Sygn. akt III AUa 939/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Grubba (spr.)
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń SSA Małgorzata Gerszewska
Protokolant:	sekr. sądowy Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2018 r. w Gdańsku

sprawy A. L.

z udziałem (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 3 stycznia 2017 r., sygn. akt VI U 708/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od A. L. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń

Sygn. akt III AUa 939/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 26 stycznia 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że A. L. od dnia 19 kwietnia 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik
oraz od dnia 19 kwietnia 2013 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - (...) Spółka z o.o.

Odwołanie od tej decyzji złożył A. L. i wniósł o jej zmianę w punkcie pierwszym i orzeczenie, że od dnia 19 kwietnia 2013 r. podlega ww. ubezpieczeniom społecznym jako pracownik w (...) Spółki z o. o., a w konsekwencji zmianę w punkcie drugim decyzji oraz o przyznanie od organu rentowego na jego rzecz kosztów procesu.
W uzasadnieniu decyzji odwołujący wskazał, że decyzja jest błędna. Wskazał, że w jego przypadku doszło do rozdziału pomiędzy funkcją właściciela, zarządu oraz pracownika, a zgodnie
z orzecznictwem możliwa jest sytuacja, w której jedyny wspólnik i członek zarządu może być zatrudniony w spółce, jeżeli oddzielony zostaje kapitał od funkcji tej osoby jako pracownika oraz zostaną stworzone warunki, w których można mówić o zachowaniu swoistej podległości służbowej. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2000 r. (II UKN 546/99) ubezpieczony wskazał, że jako jedyny wspólnik mógł zostać pracownikiem wykonawczym swej jednoosobowej spółki, bo w tym celu oddzielił funkcję właściciela kapitału od funkcji zarządcy przez powierzenie prowadzenia spraw spółki pracownikowi najemnemu, któremu podporządkował się w pracy. Ponadto ubezpieczony wskazał, że de facto nie wykonywał funkcji członka zarządu z uwagi na długotrwałą chorobę. Przez cały ten czas to pełnomocnik zarządu Ł. W. dokonywał wszelkich czynności zarządu na podstawie pełnomocnictwa z dnia 30 czerwca 2013 r. oraz 19 marca 2014 r., a treść pełnomocnictwa z dnia 30 czerwca 2013 r. wskazywała na umocowanie Ł. W.
do prowadzenia i reprezentacji we wszystkich sprawach pracowniczych, w tym do pełnego zarządzania pracownikami dysponowania ich czasem pracy oraz wydawania wiążących poleceń. Faktyczne czynności zarządcze od początku spółki wykonywał Ł. W., który wcześniej sam był jedynym wspólnikiem i jedynym członkiem zarządu tej spółki. Ubezpieczony wskazał, że umowa o pracę pomiędzy nim, a spółką, została zawarta w sposób ważny, a także po objęciu przez niego wszystkich udziałów spółki i objęciu funkcji prezesa zarządu umowa ta była tak samo wykonywana jak wcześniej. Wreszcie, z ostrożności procesowej ubezpieczony podniósł, że nawet gdyby uznać,
że od pewnego momentu nawiązany stosunek pracy utracił pewne charakteryzujące go cechy,
to stosunek ten winien być potraktowany jako stosunek zlecenia i w konsekwencji odwołujący podlegałaby obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu z tego tytułu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Na rozprawach strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska procesowe. Pełnomocnik organu rentowego wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 3 stycznia 2017 r. w sprawie VI U 708/15 oddalił odwołanie (punkt pierwszy) oraz zasądził
od ubezpieczonego na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt drugi).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji. A. L. urodził się w (...) r. Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa. Ukończył również studia podyplomowe w zakresie administracji i zarządzania. Począwszy od dnia
(...)., tj. od ukończenia wieku emerytalnego uprawniony jest do emerytury. Wcześniej pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Mimo,
iż ubezpieczony był emerytem, a wcześniej rencistą, pozostawał aktywny zawodowo, działając
w wielu branżach, m.in. farmaceutycznej, ochrony mienia, marketingowej, inwestycji budowlanych, miał wiele kontaktów zawodowych. Od 2007 r. do jesieni 2012 r. był zatrudniony na stanowisku dyrektora w firmie (...) w B.. Kiedy został zwolniony poszukiwał nowego zatrudnienia w ramach umowy o pracę. W tym czasie na przełomie roku 2012/2013 spotkał się ze swoim dawnym wspólnikiem W. D. (1), który wówczas prowadził działalność pod nazwą E. W. D.. W ramach prowadzonej działalności W. D. (2) świadczył usługi pośrednictwa w zawieraniu umów
o sprzedaż energii elektrycznej pomiędzy (...) S.A. w W. a odbiorcami energii prywatnymi i podmiotami handlowymi. Ubezpieczony i W. D. (1) postanawiali nawiązać współpracę. W. D. (1) miał świadomość, że ubezpieczony posiada liczne kontakty biznesowe i chciał je wykorzystać w celu pozyskania klientów. Wynagrodzenie, które miał otrzymywać ubezpieczony miało być prowizyjne - zależne było od sfinalizowania transakcji- podpisania umowy. Ubezpieczony w trakcie pracy w firmie (...) poznał Ł. W.. Ł. W. był pełnomocnikiem zarządu spółki (...) Spółki z o.o. w B.. Jedynym

udziałowcem spółki od roku 2012 r. była M. W.. Kiedy M. W. nabyła udziały spółki, zmieniła przedmiot jej działalności z usług budowlanych na usługi transportowe. Spółka pod koniec 2012 r. świadczyła usługi transportowe. Posiadała 2-3 samochody ciężarowe o masie do 3,5 tony. Samochodami jeździł sam Ł. W.. Spółka nie zatrudniała żadnego pracownika, a w razie, gdy był potrzebny dodatkowy kierowca zlecano usługę transportu kierowcy, który prowadził własną działalność. Ł. W. chciał, żeby spółka rozwinęła działalność, ale nie miał pomysłu, w jakim kierunku miałby dokonać się jej rozwój. Zaproponował mu współpracę A. L., który właśnie stracił pracę. Ł. W. nawiązał współpracę z ubezpieczonym chcąc skorzystać z jego długoletniego i szerokiego doświadczenia zawodowego i licząc na to, że ubezpieczony pomoże mu rozwinąć działalność firmy. To ubezpieczonemu zależało, żeby łącząca ich relacja przybrała formę umowy o pracę. Ł. W. się zgodził i w dniu 20 lutego 2013 r. spółka działająca przez swojego prezesa M. W. zawarła z ubezpieczonym A. L. umowę o pracę na czas nieokreślony na pełen etat za wynagrodzeniem 2.000 zł na stanowisku specjalisty ds. inwestycji. Zarówno nazwę stanowiska, jak i zakres obowiązków ustalił sam ubezpieczony A. L.. Jako główne zadania specjalisty ds. inwestycji ustalono: rozwój firmy, rozwinięcie współpracy z firmą Delikatesy Centrum, współpracę z biurami nieruchomości, firmami i osobami fizycznymi mającą na celu pozyskanie obiektów i nieruchomości do różnych zadań własnych i zleconych, rozwój usług transportowych, sprzedaż energii elektrycznej oraz pośrednictwo oraz budowa myjni (...) Spółka z o.o. W dniu 19 kwietnia 2013 r. pomiędzy M. W.,
a A. L. doszło do podpisania umowy zbycia udziałów w spółce z o.o. (...) nabyła wszystkie udziały w spółce (50) za kwotę 50.000 zł i stał się jedynym udziałowcem spółki (...) z o.o. w B.. W dniu 30 czerwca 2013 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) Spółki z o.o. w B.
w osobie A. L. podjęło uchwałę o powołaniu nowego prezesa zarządu spółki
w osobie A. L.. Tego samego dnia A. L. udzielił Ł. W. pełnomocnictwa do zajmowania się sprawami wewnętrznymi spółki, jak również
do reprezentacji spółki w stosunkach zewnętrznych. Ubezpieczony w dniu 22 marca 2013 r. stał się niezdolny do pracy. Na zwolnieniu lekarskim przebywał do dnia 20 września 2013 r., z czego zasiłek chorobowy pobierał za okres od dnia 5 kwietnia 2013 r. do dnia 20 września 2013 r. W okres od dnia 21 września 2013 r. do dnia 20 listopada 2013 r. korzystał z urlopu bezpłatnego, a następnie od dnia 21 listopada 2013 r. ponownie stał się niezdolny do pracy do dnia 21 maja 2014 r. W okresie od dnia 22 maja 2014 r. do dnia 30 czerwca 2014 r. ponownie przebywał na urlopie bezpłatnym. Do pracy wrócił w dniu 1 lipca 2014 r. W dniu 2 lipca 2014 r. ubezpieczony w drodze do pracy uległ wypadkowi drogowemu i stał się niezdolny do pracy, a niezdolność ta trwała do 31 grudnia 2014 r.
W czasie miesiąca od zawarcia umowy o pracę do czasu, kiedy ubezpieczony stał się niezdolny
do pracy, ubezpieczony umawiał się na spotkania biznesowe, odwiedzał dawnych znajomych, współpracowników, zleceniodawców czy wspólników i składał im we własnym imieniu ofertę dotyczącą zmiany dostawcy energii elektrycznej lub gazu. Czynności te wykonywał również w czasie, kiedy był niezdolny do pracy, jak również w trakcie trwania urlopów bezpłatnych. Nawet bowiem
w tym czasie kontaktował się z klientami, pisał maile, jeździł na spotkania, przeprowadzał negocjacje. W dniu 25 lutego 2013 r. jako pełnomocnik zarządu spółki (...) A. S. Sp. J. w B. wystosował pismo- rozliczenie salda do (...) spółka z o.o. dotyczące umowy pomiędzy tymi spółkami. Z kopii odręcznej notatki znajdującej się
na tym piśmie wynika, że zlecił nadanie tego pisma na poczcie listem poleconym ówczesnej prezes zarządu i właścicielce firmy (...) spółce z o.o. M. W.. Kwestiami związanymi z kontaktami z klientami, podejmowaniu decyzji dotyczących strategii rozwoju firmy, kierunkiem ewentualnych inwestycji zajmował się wyłącznie A. L.. W czasie, kiedy nie mógł on wykonywać swoich obowiązków nikt, nawet pełnomocnik zarządu Ł. W. nie był w stanie go zastąpić, co więcej - nie miał on nawet kontaktów do kontrahentów spółki. Ł. W. zajmował się jedynie sprawami administracyjnym związanymi z firmą i wykonywał usługi transportowe. Całą pozostałą działalnością spółki, od czasu formalnego jej kupna przez A. L. zajmował się sam A. L.. Stosunek pomiędzy A. L., a najpierw M. W., a następnie Ł. W. nie nosił żadnych cech podporządkowania pracowniczego, ubezpieczony realizował zadania, które sam sobie wyznaczał, nie otrzymywał żadnych instrukcji, sam ustalał strategię spółki. W dniu 25 lutego 2013 r. została zawarta umowa partnerska dotycząca pośrednictwa w sprzedaży produktów firm energetycznych pomiędzy E. W. D., a A. L. opisanym jako pełnomocnik zarządu (...) Spółki z o.o. w B.. Z paragrafu 6 tej umowy wynikało, że za wykonanie postanowień umowy (...) otrzyma od P. wynagrodzenie
z umowy, które zostały potwierdzone w systemach, umowa nie przewidywała żadnego wynagrodzenia za inne działania podjęte przez partnera w celu realizacji umowy. Przedsiębiorstwo (...) S.A.

w W. udzieliło A. L., jako przedstawicielowi handlowemu tej firmy pełnomocnictwa do działania w jego imieniu w dnu 2 grudnia 2013 r., w formie koncesji uzyskanej
w Urzędzie Regulacji Energetyki. W relacjach z potencjalnymi klientami A. L. posługiwał się adresem, e-mail z domeną: (...) pl. Potencjalni klienci, do których zgłaszał się ubezpieczony nie mieli świadomości, że działa ona w imieniu jakiejś spółki, a nie swoim własnym. Ubezpieczony miał problemy ze zdrowiem od czasu wypadku przy pracy, którego doznał
w przeszłości. Podejmując zatrudnienie w spółce (...) ubezpieczony był po wizycie u neurologa, na której otrzymał skierowanie do szpitala w trybie planowym w celu wykonania badań. Ubezpieczony po zgłoszeniu się na badania w marcu 2013 r. nie wrócił już do pracy aż do dnia 1 lipca 2014 r. Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o całość materiału dowodowego
w tym dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego oraz aktach sądowych, których strony nie kwestionowały oraz w oparciu o dowód z zeznań przesłuchanych świadków i ubezpieczanego. Sąd
w całości dał wiarę treści dokumentów, z których dopuścił dowód, uznał również za prawdziwe zeznania wszystkich przesłuchiwanych świadków, jak również w znacznej części zeznania stron: ubezpieczonego oraz pełnomocnika spółki (...). Zeznania tych dwóch ostatnich osób nie były w ocenie Sądu przekonujące w zakresie, w jakim wynikać miało z nich, że relacja ubezpieczonego najpierw z M. W., a następnie Ł. W. nosiła cechy jakiegokolwiek podporządkowania, że ubezpieczony ustalał najpierw do dnia 30 czerwca 2013 r.
z M. W., która była wówczas prezesem zarządu spółki, następnie z Ł. W., który stał się od dnia 30 czerwca 2013 r. pełnomocnikiem zarządu spółki kwestie związane
z wykonywanymi przez siebie czynnościami, że osoby te miały jakikolwiek faktyczny wpływ
i kontrolę nad podejmowanymi przez ubezpieczonego działaniami. Po pierwsze z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że inicjatorem nawiązania przez spółkę współpracy z A. L. w ramach stosunku pracy, osobą, która ustaliła warunki tej umowy oraz zakres czynności i sposób ich realizacji- był sam A. L.. Sam Ł. W. zeznał,
że to ubezpieczony chciał mieć umowę o pracę, a on jedynie na to przystał. Podkreślenia wymaga również, że praktycznie całość szczegółowych zadań, powierzonych ubezpieczonemu na stanowisku specjalisty ds. inwestycji wskazanych w kwestionariuszu znajdującym się w aktach osobowych, stanowiła realizacja wcześniejszych projektów ubezpieczonego, którymi się dotychczas zajmował. Nijak nie wpisywały się one w dotychczasową działalność spółki (...). Sąd nie dał wiary zeznaniom Ł. W., że celem zatrudnienia ubezpieczonego było rozwinięcie działalności o te nowe branże, bowiem w momencie, w którym ubezpieczony nie był w stanie świadczyć pracy, nikt nie kontynuował zainicjowanej przez niego działalności - spółka została ostatecznie zbyta. Analizując całości materiału dowodowego właściwie nie sposób wychwycić jakiejkolwiek różnicy pomiędzy działalnością ubezpieczonego, jaką wykonywał on zanim nawiązał stosunek pracy, a ta podejmowaną już po formalnym podpisaniu umowy o pracę. Ubezpieczony już wcześniej realizował rozmaite zlecenia - współpracował ze spółką (...)" A. S. Sp. J. w B. przy budowie myjni (rozliczenie salda wynikającego z umowy pomiędzy ta spółką a (...) spółka z o.o. ubezpieczony sporządził już jako pracownik (...) i zlecił jego wysłanie M. W., co na marginesie wskazuje, że raczej to ona wykonywała polecania ubezpieczonego, a nie on jej). Także na przełomie roku 2012/2013 ubezpieczany nawiązał współpracę z W. D. (1). Sąd analizując materiał dowodowy doszedł do przekonania, że jednym z głównych powodów, dla których ubezpieczony dążył do nawiązania umowy o pracę była okoliczność, że wszystkie te pojedyncze podejmowane przez niego działania, po utracie poprzedniego zatrudnienia, nie gwarantowały mu systematycznych dochodów. Wynagrodzenie, które miał otrzymać od W. D. (1) wymagało wcześniejszej realizacji umowy z klientem, a zatem nie było pewne. Umowa nie przewidywała również żadnego wynagrodzenia za starania poczynione przez ubezpieczonego w celu znalezienia klienta. Ubezpieczony borykał się wówczas z problemami zdrowotnymi i realna była wizja, że stanie się niezdolny do pracy. Jedynie umowa o pracę gwarantowała mu więc, że nawet w przypadku niezdolności do pracy będzie otrzymywał systematycznie jakieś środki finansowe. Ubezpieczony rozpoczynając pracę na rzecz spółki tak naprawdę nadal realizował swoje wcześniejsze projekty
i zobowiązania od dnia 20 lutego 2013 r. i robił to jednak formalnie w ramach stosunku pracy. Jego dotychczasowi klienci czy zleceniodawcy nie mieli często świadomości, że ubezpieczony nie działa

na własną rękę a w imieniu firmy, co świadczy zdaniem Sądu o tym, że stosunek pracy miał charakter wyłącznie formalny, a nie faktyczny. Ubezpieczony mając formalnie status pracownika mógł skorzystać bowiem, na wypadek niezdolności do pracy, ze świadczenia z ubezpieczenia chorobowego.

Sąd Okręgowy w rozważaniach prawnych odwołał się do treści art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1, art. 36 ust. 4 i 11 i art. 8 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 9 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej ustawa systemowa). Sąd wskazał, że nie było sporu, co do tego, że ubezpieczony wykonywał szereg czynności w trakcie, w którym formalnie łączył go z zainteresowaną spółką stosunek pracy. Następnie podkreślenia wymaga, że organ rentowy nie zakwestionował również kwestii podlegania ubezpieczonego ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia pracowniczego od dnia 20 lutego 2013 r. do dnia 18 kwietnia 2013 r. Zdaniem organu rentowego kluczową okolicznością, która spowodowała, że umowa o pracę łącząca go ze spółka stała się nieważna w trakcie jej trwania było nabycie przez ubezpieczonego całościowych udziałów w spółce. Utrwaloną linią judykatury jest,
że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie - art. 477^{9} k.p.c., art. 477^{14} k.p.c. (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 lutego 2012 r., II UK 275/11; z dnia 2 marca 2011 r.,
II UZ 1/11; z dnia 18 lutego 2010 r., III UK 75/09; z dnia 3 lutego 2010 r., II UK 314/09). Oznacza
to zatem, że sąd nie jest uprawniony do badania okoliczności, które wykraczają poza przedmiot rozpoznania - kwestia stosunku prawnego i jego skutków w sferze prawa ubezpieczeń społecznych łączącego ubezpieczonego i zainteresowaną spółkę od dnia 20 lutego 2013 r. do dnia 18 kwietnia
2013 r., skoro kwestia ta nie była przedmiotem zaskarżonej decyzji. Nie mniej jednak, jedynie
na marginesie stwierdzić należy, że postępowanie dowodowe, niejako mimochodem, w sposób jednoznaczny pozwoliło na ustalanie, że stosunek ten już wówczas nie nosił znamion pracowniczego. Przy analizie zasadności odwołania ubezpieczonego, należało wziąć pod uwagę dwa fakty: to,
że w dniu 19 kwietnia 2013 r. ubezpieczony będąc pracownikiem spółki, nabył całość jej udziałów oraz to, że w dniu 30 czerwca 2013 r. działając jako zgromadzenie wspólników powołał na stanowisko prezesa jednoosobowego zarządu tej spółki samego siebie. Wydarzenia te wpłynęły na ocenę stosunku prawnego łącznego ubezpieczonego ze spółką. W dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się dopuszczalność pracowniczego zatrudnienia członków zarządu spółek kapitałowych. Istnieje jednak pewien wyjątek- chodzi mianowicie o zatrudnienie jedynego wspólnika spółki kapitałowej w takiej spółce w charakterze członka zarządu. Możliwość tę Sąd Najwyższy
w większości wypowiedzi odrzucił (uchwała z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, wyrok z dnia
16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, wyrok z dnia 2 lipca 1998 r., II UKN 112/98, wyrok z dnia
14 marca 2001 r., II UKN 268/00, wyrok z dnia 23 października 2006 r., I PK 113/06 oraz wyrok
z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09). W jednym tylko orzeczeniu Sąd Najwyższy dopuścił możliwość pracowniczego zatrudnienia jedynego wspólnika jako pracownika spółki-członka zarządu (wyrok z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03). Wyrok ten wypada jednak traktować jednostkowo. Natomiast w wyroku z dnia 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10 (pkt 4 uzasadnienia) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jedyny wspólnik może zostać zatrudniony w należącej do niego spółce
na stanowisku wykonawczym. Z kolei w wyroku z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11 Sąd Najwyższy stwierdził, że jedyny lub „niemal jedyny" wspólnik spółki z o.o. nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Sąd ten stanowczo podkreślił, że nie jest dopuszczalne pracownicze zatrudnienie jedynego wspólnika jako członka zarządu tej spółki. Abstrahując od kwestii braku podporządkowania pracowniczego w tym układzie, należy stwierdzić, że nie jest spełniona przesłanka odpłatności za wykonywaną pracę. Bowiem de facto „do przesunięcia majątkowego dochodzi
w ramach majątku samego wspólnika, formalne kryteria własności nie mają tu w istocie znaczenia" (vide: Z. H.: Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy w: Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. L. F.
i Ł. P., W. 2011, s. 195 i nast.). W związku z tym, należy stwierdzić, że jeśli dojdzie do zawarcia umowy o pracę przez jedynego wspólnika spółki z o. o., w ramach której będzie on pełnił funkcję jedynego członka zarządu, to umowa ta będzie bezwzględnie nieważna. Zatem przenosząc

te rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że umowa o pracę łącząca ubezpieczonego ze spółką od dnia, w którym ubezpieczony będąc jedynym wspólnikiem spółki stał się również prezesem jej jednoosobowego zarządu (od dnia 30 czerwca 2013 r.), stała się nieważna. Także
w okresie od nabycia przez ubezpieczanego udziałów w spółce do dnia poprzedzającego objęcie przezeń funkcji prezesa zarządu nie sposób mówić o istnieniu pracowniczego stosunku pracy, skutkującemu objęciem ubezpieczonego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. W tym okresie bowiem, jak jednoznacznie wykazało to postępowanie dowodowe, świadczona przez ubezpieczonego praca nie wykazywała cech stosunku pracy (w szczególności podporządkowania). Ubezpieczony mimo, że formalnie przebywał na zwolnieniu lekarskim, podejmował szereg czynności na własna rękę, sam ustalał nich zakres, strategię działania nie podlegając w tym zakresie kontroli czy nadzorowi ani formalnemu prezesowi- M. W., ani pełnomocnikowi zarządu - Ł. W.. Niezależnie od tego już wówczas z uwagi jedynie na to, że skoro ubezpieczony był jednoosobowym wspólnikiem spółki, to nie mógł być jednocześnie jej pracownikiem. Stosunek pracy jest stosunkiem prawnym dwustronnym, wzajemnym. Jego istotę stanowi odpłatne wykonywanie przez pracownika pracy na rzecz podmiotu trzeciego - pracodawcy - w warunkach podporządkowania. Podporządkowanie pracownika pracodawcy w procesie wykonywania pracy należy do elementów pojęciowych stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.). Zarząd spółki z o.o. powołuje zgromadzenie wspólników, które także może go odwołać w każdym czasie. A zatem karkołomna wydaje się być konstrukcja, w której osoba piastująca funkcję zgromadzenia wspólników, przed którym odpowiada zarząd, miałaby być jednocześnie pracownikiem podlegającym temu zarządowi. Jednoczesne wykonywanie przez tę samą osobę względem siebie samej nawet w sposób pośredni uprawnień kierowniczych i obowiązków wynikających z podporządkowania się tym poleceniom nie jest ani prawnie, ani faktycznie, ani logicznie, ani funkcjonalnie możliwe. Chodzi o występowanie jednej osoby w dwóch rolach - właściciela oraz pracownika, co przekreśla możliwość ustalenia istnienia stosunku pracy. Zatem i ten okres musiał być wyłączony z ubezpieczenia społecznego. Stwierdzić zatem należało, że decyzja organu rentowego punkcie pierwszym była prawidłowa. Prawidłowe było również rozstrzygnięcie zwarte w punkcie drugim decyzji. Ubezpieczony, jako jednoosobowy wspólnik spółki z o.o. i jednocześnie prezes jej jednoosobowego zarządu, podlegałby z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnego na podstawie art. 8 ust.
6 pkt 4 ustawy systemowej, tak jak osoba prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą. Jednakże jednocześnie ubezpieczony począwszy od dnia (...). uprawniony jest
do emerytury, co powoduje, że jako jedyny wspólnik spółki z o.o. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega. Zgodnie bowiem z art. 8 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 9 ust. 5 ustawy systemowej osoby prowadzące pozarolniczą działalność tj. wspólnicy jednoosobowej spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnicy spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej mający ustalone prawo do emerytury lub renty nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, bowiem ubezpieczenia te mają w stosunku do tych osób charakter dobrowolny. W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy uznał zaskarżoną decyzję za niewadliwą

i na podstawie art. 477^{14} § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego zawarte w punkcie drugim wyroku wydano kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.) oraz w oparciu o § 6 pkt
5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 sierpnia 2015 r. Sąd zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego tytułem zastępstwa procesowego dwukrotność kwoty 2.400 zł biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu wynoszącą w niniejszej sprawie 24.525,45 zł.

Apelację od wyroku wywiódł ubezpieczony zaskarżając go w całości i zarzucił mu naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebranym w sprawie materiałem dowodowym, a na skutek tego przyjęcie, że wobec nabycia przez odwołującego udziałów w (...) sp. z o.o., jak również następnie objęcia funkcji prezesa zarządu, doszło do nieważności nawiązanego wcześniej stosunku pracy pomiędzy Odwołującym a spółką z uwagi na ustanie cech podporządkowania oraz odpłatności oraz art.

(...) § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż nie ma podstaw do uwzględnienia odwołania i na skutek tego jego oddalenie. Ponadto wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego leżących u podstaw wydania decyzji i powołanych także w wyroku (poprzez niewłaściwe zastosowanie), które
to naruszenie jest konsekwencją naruszenia przez Sąd wskazywanych powyżej przepisów postępowania.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji i uwzględnienie odwołania, przyznanie mu od organu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje według norm prawem przepisanych, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy
do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W uzasadnieniu apelacji ubezpieczony wskazał, że z zeznań złożonych przez Ł. W., M. W. oraz przesłuchania A. L. wywnioskować można było w pełni, że to Ł. W. faktycznie przez cały czas zarządzał spółką i przejście uprawnień prezesa zarządu w ręce odwołującego miało wyłącznie formalne znaczenie, bowiem nadal rzeczywistą funkcję zarządczą sprawował Ł. W.. Od razu w dacie ustanowienia odwołującego prezesem zarządu, udzielone zostało Ł. W. pełnomocnictwo do pełnej reprezentacji spółki,
co potwierdza, że przeniesienie funkcji prezesa zarządu miało jedynie wymiar „na papierze",
a faktycznie do żadnej zmiany w spółce nie doszło. Co więcej, fakt, iż to Ł. W. zarządzał spółką potwierdzają także przedłożone dokumenty, w tym faktury oraz umowy, które podpisywane były cały czas przez Ł. W.. Odwołujący nie był nigdy uprawniony do tego, aby faktycznie takie dokumenty podpisywać, zajmować się kwestiami rozliczeniowymi spółki. Ł. W. był jedynie kierowcą w spółce, jak zatem wytłumaczyć fakt, że to on zajmował się wszystkimi sprawami spółki, obsługą zleceń, rozliczeń, umów. Jedynym wytłumaczeniem zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego jest to, że Ł. W. faktycznie zarządzał spółką, a ubezpieczony został wykorzystany dla spółki jedynie w celu „dania nazwiska", bowiem miał znajomości, a jego nazwisko w spółce zarówno jako wspólnika, jak i prezesa, mogło bardzo korzystnie wpłynąć na jej wizerunek. Zdaniem skarżącego nie można mówić o utracie pomiędzy nim a spółką waloru podporządkowania, bowiem takowy nadal istniał. Zatem stosunek pracy nie stał się nieważny.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja A. L. nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu było, czy wnioskodawca od dnia 19 kwietnia 2013 r. podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik (...) Spółka z o.o. oraz od dnia 19 kwietnia 2013 r. podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako wspólnik ww. jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena mieści się w granicach statuowanych treścią art. 233 k.p.c. i nie wzruszają jej zarzuty apelacji.

Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować warunki określone przez prawo procesowe, w szczególności art. 227-234 k.p.c.), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, uwzględnia wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, Nr 17, poz. 655).

Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można zarzucić Sądowi pierwszej instancji naruszenia powyższych reguł.

Nadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki
w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, I ACa 513/05, LEX
nr (...)).

Zdaniem Sądu Odwoławczego kluczową kwestią pozostawało, że apelujący nie kwestionował prawidłowych ustaleń Sądu I instancji w zakresie nabycia przez niego w dniu 19 kwietnia 2013 r. udziałów w (...) z o.o. w B. i tym samym stania się jedynym udziałowcem spółki oraz podjęcia w dniu 30 czerwca 2013 r. przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) Spółki z o.o. w B. w osobie A. L. uchwały
o powołaniu nowego prezesa zarządu spółki w osobie A. L.. Sąd Okręgowy dokonał właściwej subsumpcji ustaleń faktycznych pod dyspozycje właściwych przepisów prawa. Apelujący bezskutecznie próbował wykazać, że w spornym okresie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudniania w spółce poprzez wykazanie podporządkowania i odpłatności stosunku pracy łączącego go ze spółką.

Sąd I instancji w świetle dokonanych prawidłowych ustaleń faktycznych i oceny prawnej uznał, że odwołanie wnioskodawcy podlegało oddaleniu, o czym orzekł w punkcie pierwszym wyroku na podstawie art. 477^{14} § 1 k.p.c. Tym samym chybiony jest zarzut skarżącego jakoby naruszony został art. 477^{14} § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż nie ma podstaw do uwzględnienia odwołania i na skutek tego jego oddalenie.

W ocenie Sądu II instancji Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. – z uwagi na zakres zaskarżonej decyzji przedmiotem sprawy nie jest podleganie przez wnioskodawcę ubezpieczeniom społecznym
z tytułu stosunku pracy w okresie od dnia 20 lutego 2013 r. do dnia 18 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy nie popełnił uchybień w zakresie kwalifikacji prawnej, uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia, za wyjątkiem błędnego przyjęcia nieważności umowy o pracę zamiast uznania, że stosunek pracy wygasł. W konsekwencji Sąd Odwoławczy oceniając jako zasadniczo prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał
je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Przechodząc do podstawy materialnoprawnej wskazać należy, że dla objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym zasadnicze znaczenie ma to, czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej ustawa systemowa). O tym zaś, czy strony istotnie w takim stosunku pozostawały i stosunek ten stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia

i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 17 marca 2016 r., III UK 83/15, LEX nr 2026236; 26 lutego 2013 r., I UK 472/12, LEX nr 1356412; 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783). Treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma więc rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego służącego pozyskiwaniu „pracy" jako stosunku pracy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 17 maja 2016 r., I PK 139/15, LEX nr 2057610; 26 lutego 2013 r., I UK 472/12, LEX nr 1356412 17 marca 2016 r., III UK 83/15, LEX nr 2026236). Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa i doktryny, cechą wyróżniającą stosunek pracy spośród innych kategorii stosunków prawnych jest podporządkowanie pracownika (obok osobistego świadczenia pracy). Na podporządkowanie składa się kilka elementów (co do sposobu wykonania pracy, co do czasu oraz co do miejsca), przy czym nie jest konieczne, by w każdym stanie faktycznym elementy te wystąpiły łącznie, z uwagi na potrzebę dostosowania realiów wykonywania stosunku pracy do sposobu działania współczesnej gospodarki, wymagającej w wielu branżach większej samodzielności i niezależności (a przez to kreatywności) pracownika. Istota pracowniczego podporządkowania sprowadza się jednak do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192).

W dotychczasowych judykatach przyjmowano założenie, zgodnie z którym jednoosobowa spółka z o.o. jest szczególną formą prowadzenia działalności gospodarczej na „własny" rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09). Dlatego nie tylko brak podporządkowania pracowniczego w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. przemawia przeciwko przyjęciu pracowniczego stosunku zatrudnienia. Sprzeciwia się temu także zasadnicza sprzeczność pomiędzy właścicielskim a pracowniczym statusem zainteresowanego, jaka pojawia się w takim przypadku. Koncepcja stosunku pracy opiera się na teorii, według której podstawą ustroju pracy jest wymiana świadczeń między dwoma kontrahentami: właścicielem środków produkcji (podmiotem zatrudniającym) a pracownikiem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 34/10, LEX nr 619639). Z tego punktu widzenia, w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty" przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Jedyny wspólnik w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto to on sam (jednoosobowy wspólnik) dyktuje sposób działania jako zgromadzenie wspólników (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783; 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623; tak również Z. Hajn, Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy (w:) Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195 i nast.). Dlatego w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym pracowniczego zatrudnienia jedynego wspólnika na stanowiskach zarządczych, Sąd Najwyższy uznawał, że wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. podlega ubezpieczeniu

społecznemu z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej, a nie w ramach tytułu pracowniczego, ponieważ niespełniona jest przesłanka podporządkowania pracowniczego oraz w istocie niespełniona jest przesłanka odpłatności pracy, gdyż do przesunięcia majątkowego dochodzi faktycznie w ramach majątku samego wspólnika (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783; 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, OSNP 2012 nr 17-18, poz. 225; 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, M.P.Pr. 2009 nr 5, s. 268-271) (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 2017 r., III UK 190/16, LEX nr 2383744).

Ponadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623 wskazał, że stosunek pracy wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu wygasa z chwilą nabycia przez niego wszystkich udziałów w tej spółce.
W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że status pracowniczy osób wykonujących funkcje organów zarządzających zakładami pracy nie wynika z faktu spełniania przez nich cech pracownika określonych w art. 22 § 1 k.p., lecz z woli ustawodawcy o włączeniu (obligatoryjnym lub fakultatywnym) tej grupy osób do kategorii pracowników pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy (np. dyrektor przedsiębiorstwa państwowego, kierownik publicznego zakładu opieki zdrowotnej), przy zachowaniu podstawowego założenia prawa pracy, jakim jest rozdzielenie pracy i kapitału oraz wykonywania w stosunku do tych osób czynności z zakresu prawa pracy przez inne podmioty. Uznanie tych osób za pracowników nie jest zatem argumentem przemawiającym za przyjęciem, że podporządkowanie pracownika nie stanowi konstytutywnej cechy stosunku pracy, ale odstępstwem od zasady podporządkowania pracownika jako koniecznej cechy tego stosunku. W pozostałych przypadkach powstały w wyniku zawarcia umowy o pracę stosunek prawny musi się charakteryzować wszystkimi istotnymi elementami stosunku pracy, w tym podporządkowaniem pracownika kierownictwu pracodawcy, na rzecz i ryzyko którego praca jest wykonywana. O takim podporządkowaniu nie może być mowy w sytuacji występowania tej samej osoby fizycznej równocześnie w kilku różnych rolach, a mianowicie w roli jedynego wspólnika (jedynego udziałowca), a więc właściciela kapitału, osoby wykonującej wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników, jednoosobowego zarządu, w tym też jego prezesa, oraz
w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w istocie pokrywają się z zadaniami należącymi do zarządu spółki. Również przyjęcie, że ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne nie obciąża
w takim stosunku prawnym osoby wykonującej pracę jest możliwe jedynie przy zaakceptowaniu
w istocie fikcyjnego założenia, że zachodzi wyraźne przeciwieństwo między interesami jedynego wspólnika (i interesami jego spółki), a jego interesami jako pracownika spółki (por. w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 139
i powołane w nim orzeczenia). Nabycie przez skarżącego wszystkich udziałów w zatrudniającej
go spółce (połączone z członkostwem w jednoosobowym zarządzie) spowodowało uzyskanie przez niego statusu właścicielskiego pracodawcy i odpowiadającą mu utratę statusu pracownika. Łączący dotychczas te podmioty stosunek prawny pozbawiony bowiem został konstytutywnych cech stosunku pracy, jakimi są wykonywanie działalności zarobkowej na rzecz i ryzyko innej osoby w warunkach podporządkowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowało się i przyjmuje, że swoista symbioza pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy i kapitału jest sprzeczna z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą zasadniczo na założeniu oddzielania kapitału oraz pracy. W konsekwencji tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego wspólnika, który nie pozostaje w pracowniczej relacji podporządkowania wobec samego siebie. W społeczno-ekonomicznej pozycji jedynego wspólnika prowadzącego sprawy swojej spółki status wykonawcy pracy jest zdominowany przez status właścicielski w takim stopniu, że staje się jedynie jego funkcjonalnym elementem służącym jego kompleksowej obsłudze na rynku kapitałowym. Przy wykonywaniu takiej pracy jedyny wspólnik nie tylko nie wykonuje poleceń swojego pracodawcy, ale jest też od niego niezależny ekonomicznie i dyktuje mu sposób działania, co wykracza poza najszerzej nawet pojęty model stosunku pracy. W konsekwencji judykatura Sądu Najwyższego wykluczyła możliwość, aby jedyny wspólnik spółki z o.o. wykonywał zatrudnienie
na stanowisku prezesa jej jednoosobowego zarządu w charakterze pracownika, gdyż stanowiłoby

to wyraz niemożliwego pojęciowo podporządkowania „samemu sobie”, jednocześnie uznając, że jest to szczególna forma prowadzenia działalności gospodarczej na „własny” rachunek, nawet gdy jest
on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika (por. między innymi wyroki z dnia 15 lipca 1998 r., II UKN 131/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 465; z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz.159, z glosą Z. H., OSP 2000 nr 12, poz. 177; z dnia 23 marca 1999 r., II UKN 536/98, OSNAPiUS 2000 nr 10, poz. 403;
z dnia 14 marca 2001 r., II UKN 268/00, LEX nr 551026, w którym stwierdzono, że w stosunku prawnym pomiędzy jednoosobową spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a prezesem jej jednoosobowego zarządu będącym wspólnikiem wykluczone jest występowanie tej typologicznej cechy stosunku pracy jaką jest podporządkowanie; jedyny wspólnik jednoosobowej spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością może świadczyć pracę na rzecz tejże spółki, jako prezes jednoosobowego jej zarządu, tylko poza stosunkiem pracy, a zatem na innej niż umowa o pracę podstawie). Należy zauważyć, że powyższy kierunek wykładni przyjęty został w aktualnie obowiązującym stanie prawnym przez dodanie z dniem 1 stycznia 2003 r. do art. 8 ust. 6 ustawy systemowej punktu 4, zgodnie z którym za osobę, której tytuł ubezpieczenia stanowi prowadzenie pozarolniczej działalności (art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy) uważa się między innymi wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Mając na względzie przywołane stanowisko judykatury Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że ubezpieczony od dnia 19 kwietnia 2013 r. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik (...) Spółka z o.o., ponieważ w dniu 19 kwietnia 2013 r. nabył udziały w (...) z o.o.
w B. i tym samym stał się jedynym udziałowcem spółki oraz od dnia 30 czerwca 2013 r. działając jako zgromadzenie wspólników powołał na stanowisko prezesa jednoosobowego zarządu tej spółki samego siebie. Nabycie przez skarżącego wszystkich udziałów w zatrudniającej go Spółce (połączone następnie z członkostwem w jednoosobowym zarządzie) spowodowało uzyskanie przez niego statusu właścicielskiego pracodawcy i odpowiadającą mu utratę statusu pracownika.

W związku z zarzutami zawartymi w apelacji wskazać należy, że chybione jest stanowisko skarżącego, jakoby przejście uprawnień prezesa zarządu w jego ręce miało wyłącznie znaczenie formalne, bowiem rzeczywistą funkcję prezesa zarządu pełnił Ł. W..

Ł. W. przesłuchany w charakterze zainteresowanego zeznał, że wnioskodawca był filarem tej firmy. Po jego wypadku musieli zakończyć współprace i sprzedać spółkę. Ł. W. nikt nie znał, a A. L. miał już swoje nazwisko. Ubezpieczony „miał zielone światło” (przesłuchanie w charakterze zainteresowanego Ł. W. – k. 218v a.s. t. II, zapis na płycie CD 00:23:13-00:43:43, płyta CD –k. 220 a.s. t. II).

Ubezpieczony przesłuchany w charakterze strony zeznał, że dał „know what”. Poprzedni prezes zarządu – M. W. „nie czuła wszystkiego” (przesłuchanie w charakterze strony ubezpieczonego – k. 218v a.s., zapis na płycie CD 00:46:43-01:11:26, płyta CD –k. 220 a.s. t. II).

Świadek M. W. zeznała, że została prezesem zarządu spółki, bo chciała mieć ślad w CV. Ubezpieczony miał kontakty i mógł wiele zrobić dla spółki (zeznania świadka M. W. – k. 114v a.s., zapis na płycie CD 00:26:33-00:34:16, płyta CD –k. 116 a.s. t. I).

Inicjatorem nawiązania przez spółkę współpracy z A. L. w ramach stosunku pracy, osobą, która ustaliła warunki tej umowy oraz zakres czynności i sposób ich realizacji- był sam A. L.. Ponadto jego pomysłem była podwyżka wynagrodzenia, którą
mu przyznano w dniu 1 lipca 2014 r. Był to pierwszy dzień w pracy licząc od nieobecności łącznie
od dnia 22 marca 2013 r. do 30 czerwca 2014 r. – okresy niezdolności do pracy i urlopy bezpłatne
i zarazem ostatni, bowiem od dnia 2 lipca 2014 r. był on niezdolny do pracy w związku z wypadkiem w drodze do pracy. Praktycznie całość szczegółowych zadań, powierzonych ubezpieczonemu

na stanowisku specjalisty ds. inwestycji wskazanych w kwestionariuszu znajdującym się w aktach osobowych, stanowiła realizacja wcześniejszych jego projektów, którymi się dotychczas zajmował. Również okoliczność aktywnego uczestniczenia w organizacji funkcjonowania spółki w czasie niezdolności do pracy i urlopu bezpłatnego wypacza sens tych instytucji wskazanych w kodeksie pracy, które są „zarezerwowane" dla pracownika.

Zdaniem Sądu II instancji w zaistniałej sytuacji doszło do wygaśnięcia stosunku pracy, a nie jak przyjął Sąd Okręgowy - do nieważności umowy o pracę.

Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku z dnia 7 kwietnia 2010 r. wskazał, że przepisy Kodeksu pracy nie przewidują możliwości uznania istniejącego stosunku pracy za nieważny, a ustanie tego stosunku może nastąpić wyłącznie wskutek jego rozwiązania (art. 30 § 1 i 2 k.p.) lub wygaśnięcia (art. 63 k.p.). O ile pierwsza ze wskazanych podstaw dotyczy ustania umowy o pracę w następstwie dokonanych przez jej strony lub jedną z nich czynności prawnych, o tyle druga stanowi podstawę ustania umowy z mocy prawa w następstwie zdarzeń innych niż czynności prawne. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmowało się i przyjmuje, że obowiązujące przepisy, a w szczególności Kodeks pracy nie regulują wprost wszystkich przypadków wygaśnięcia stosunku pracy jako podstawy jego ustania. W sytuacji odpadnięcia innych cech konstytutywnych, bez których nie można przyjąć istnienia stosunku pracy, takich jak wykonywanie zatrudnienia na rzecz i ryzyko pracodawcy
w warunkach podporządkowania jego kierownictwu niemożliwe staje się bowiem kontynuowanie stosunku prawnego o elementach wynikających z art. 22 § 1 k.p. oraz jego rozwiązanie na podstawie jednostronnych lub dwustronnych czynności prawnych, skoro doszło do sprzecznego z istotą stosunku pracy utożsamienia stron posiadających dotychczas względem siebie status pracodawcy i pracownika. Wykładnia ta prowadzi do wniosku, że stosunek pracy wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu wygasa z chwilą nabycia przez niego wszystkich udziałów w tej spółce.

Należało zatem uznać, że Sąd I instancji nie uchybił przepisom prawa materialnego - art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. l, art. 11 ust. l, art. 12 ust. l oraz art. 13 pkt l ustawy systemowej.

Sąd Okręgowy również trafnie rozważał, że ubezpieczony, jako jednoosobowy wspólnik spółki z o.o. i jednocześnie prezes jej jednoosobowego zarządu, podlegałby z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnego na podstawie art. 8 ust.
6 pkt 4 ustawy systemowej, tak jak osoba prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą. Jednakże jednocześnie ubezpieczony począwszy od dnia (...). uprawniony jest
do emerytury, co powoduje, że jako jedyny wspólnik spółki z o.o. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega. Zgodnie bowiem z art. 8 ust. 6 pkt 4 w związku z art. 9 ust. 5 ustawy systemowej osoby prowadzące pozarolniczą działalność tj. wspólnicy jednoosobowej spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością oraz wspólnicy spółki jawnej, komandytowej lub partnerskiej mający ustalone prawo do emerytury lub renty nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, bowiem ubezpieczenia te mają w stosunku do tych osób charakter dobrowolny.

W świetle powyższego uznać należało, że wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, albowiem bezzasadne okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego (które nie zostały szczegółowo wskazane przez profesjonalnego pełnomocnika wnioskodawcy, który w sposób ogólny odwołał się do zakwestionowania podstawy prawnej decyzji i zaskarżonego wyroku), wobec czego na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł, jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego za II instancję Sąd Apelacyjny orzekł uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik procesu – art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 zd. 1 k.p.c. w zw.
z § 2 ust. 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) (w obu instancjach sprawę prowadził ten sam radca prawny, czyli 270 zł x 75 %, tj. 202,50 zł, ale koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym nie mogą być mniejsze niż 240 zł). Sąd

II instancji uwzględnił wartość przedmiotu zaskarżenia w kwocie 540 zł obliczonej jako suma składek odprowadzonych przez płatnika składek za odwołującego się w spornym okresie (pismo wnioskodawcy – k. 255 a.s. t. II) zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r.,
II UZ 60/11, LEX nr 5805844).

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Bożena Grubba SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń